



# Jaki obraz wpływu mediów na funkcjonowanie młodych ludzi w szkole wyłania się z Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS MŁODZI I MEDIA

Izabela WRZESIŃSKA

Skostniałe instytucje nie nadążają za rzeczywistością.

Elastyczne się do niej dostosowują.

Są też takie – które ją tworzą.

Do jakich należy system szkolny we współczesnym świecie przesiąkniętym nowymi technologiami?

Zapewne wszyscy możemy wskazać przykłady szkół zarówno innowacyjnych, jak i zgnusniałych, ponieważ nadal Szkołą tworzą Ludzie – a nie System.

Myśląc o systemie edukacji – zgodna byłam do tej pory z Kenem Robinsonem, że zabija kreatywność. Po przeczytaniu Raportu – zastanawiam się, czy nie zabija także naturalnego dążenia do współdziałania.

Obraz wpływu nowych technologii na życie szkoły, jaki wyłania się z etnograficznych badań, skłania do refleksji.

Czy komórka, Internet, Facebook są narzędziami pomocnymi w:

- kształtowaniu relacji i komunikacji?
- wzmacnianiu relacji i komunikacji?
- przyswajaniu i zgłębianiu wiedzy?
- wspólnianiu doświadczeń i umiejętności?

Rozwijają czy utrudniają dialog pomiędzy partnerami szkoły – uczniami, nauczycielami, rodzicami?

Raport MŁODZI I MEDIA opisuje, jak nowe technologie wpisują się w życie młodych ludzi w Polsce. Zespół badaczy, w ciągu dwóch tygodni, podczas spotkań, wywiadów, wycieczek wszedł w świat 137 licealistek i licealistów, którzy podzielili się z nim swoją codziennością cyfrowych mediów i sieciowej komunikacji. Powstał etnograficzny zapis życia młodych, a ich relacje przedstawione na piśmie zostały poddane analizie i refleksjom.

Znajdziemy tu arcyciekawe rozdziały o tym, jak nowe media służą utrzymywaniu poczucia bliskości, intensyfikacji tego, co ludzkie i społeczne, refleksyjności, kształtowaniu tożsamości, pracy nad sobą i współtworzeniu treści kulturowych.

W rozdziale „Szkoła wobec nowych mediów” autorzy pytają, jak zmieniają się reguły i hierarchia,

gdy uczniowie i nauczyciele zaczynają działać za pośrednictwem sieci.

Zmiany dotyczą wnętrza. Budynki, korytarze, klasy, ściany pozostają znajomo obwieszane wieszakami i wzorami...

Relacja nauczyciel-uczeń tylko z pozoru pozostaje taka sama. Hierarchiczna. Zgodna z założeniami systemu, który mówi, że, po pierwsze: to nauczyciel wie, co ma wiedzieć uczeń i po drugie: nauczyciel jest źródłem tej wiedzy.

Badanie pokazuje, jak nieadekwatna jest dzisiaj ta hierarchia i jak do jej rozchwiania przyczyniają się nowe media.

Wykorzystanie multimediów w procesie dydaktycznym jest obecnie sprawą oczywistą. Badacze skoncentrowali się na pozalekcyjnym wpływie mediów na młodzież w szkole.

Młodzi ludzie chętnie sięgają po wiedzę do Internetu. Zarówno w celu odtwórczego, czasami kompilowanego „przeklejania” treści w ramach zadanych prac, jak i pogłębiania interesujących ich zagadnień.

Czasem więc przekraczają, a czasem spłycają narzucony instytucjonalnie program zawarty w podstawie programowej, wymaganiach maturalnych i in. Dzięki sieci młodzi sami poszukują tego, co naprawdę ich interesuje i są w stanie – bez pomocy nauczyciela – znacznie poszerzyć zakres wiedzy o obszary mocno wyspecjalizowane. Założenie numer dwa – nauczyciel jest źródłem podawczym wiedzy – jeszcze mocniej chwieje się w posadach. Młodzi ludzie, z natury kontestujący i sprawdzający (co sprzyja zmianom i rozwojowi...), nie oszczędzają także nauczycieli. Mają przecież na równi z nimi natychmiastowy dostęp do wyników badań naukowych. Młodzi szybko i sprawnie poruszają się w świecie Internetu i dostępnej tam wiedzy. W świetle spostrzeżeń Raportu – brakuje im tylko umiejętności weryfikowania jej wiarygodności. Kompetencje w tym zakresie stają się coraz bardziej pożądane, a nauczyciele potrafiący wskazać sposoby sprawdzania rzetelności informacji

w świecie mediów postrzegani są jako kompetentni i nowocześni.

Bulwersujące dla nauczycieli „ściąganie z Internetu” licealiści widzą zupełnie inaczej – wskazując np. na możliwość korzystania z audiobooków (słuchowcy lepiej zapamiętują i przyswajają tekst) lub możliwość wspólnego rozwiązywania zadań i utrwalania wiedzy podczas spotkań na skype. Przygotowując się do lekcji – większość uczniów poszukuje informacji w Internecie, to prawda. Większość z nich także już wie, że wobec tak zdobytej wiedzy trzeba stosować zasadę ograniczonego zaufania i sprawdzać na różnych stronach i przeglądarkach. Stosują więc różne taktyki minimalizacji ryzyka, rozwijając w ten sposób kompetencję trafnej oceny jakości zdobytych informacji. Do takich strategii należą m.in. rankingowanie wiarygodności stron. Sprowadza się to w gruncie rzeczy do polegania na dominującym w przestrzeni sieciowej mechanizmie autorytetu kolektywnego budującego wiedzę: jeżeli większość tak pisze – to musi to być prawda. System szkolny natomiast działa odwrotnie: podawana wiedza pochodzi od ekspertów, więc – musi to być prawda.

Jak piszą autorzy Raportu, starcie dwóch autorytetów – kolektywnego i eksperckiego – rodzi napięcia wśród uczniów i nauczycieli. Dialog pomiędzy nimi może wejść w fazę kryzysu.

Uczniowie mieli i mają potrzebę kontaktu z nauczycielem z rozległą wiedzą. Ale też mają potrzebę ciągłego sprawdzania jego wiarygodności i kwestionowania autorytetu.

Nauczyciele z kolei, doceniając cyfrowe technologie w procesie nauczania, zaniepokojeni są treściami, które można znaleźć w internecie, a także tym, jak łatwo młodzi mogą wykorzystać nowe narzędzia, by uniknąć oceny wiedzy, którą rzeczywiście posiadają. Szczególny brak zaufania nauczycieli dotyczy Wikipedii i podawanych tam informacji. Jednak autorzy Raportu przytaczają wyniki badań porównujących liczbę błędów encyklopedii internetowej z wydawnictwami tradycyjnymi, wskazując na zbliżoną rzetelność obu źródeł.

Jeśli chodzi o „obchodzenie” szkolnego systemu egzekwowania i oceniania wiedzy ucznia, to obie strony zgadzają się, iż korzystanie z Internetu może być tylko odtwórcze i nastawione na zaliczenie, ale może też być kompetentne i głębokie, znacznie poszerzające zadany materiał.

Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których nauczyciele z racji braku kompetencji w postugowaniu się mobilnymi technologiami tracą kontrolę, a uczniowie ściągają z Internetu podczas klasówek, bądź bawią się esemesami podczas lekcji.

Wypowiedzi młodych ludzi przytaczane w Raporcie potwierdzają potoczne i stale aktualne obserwacje, że dla uczniów szkoła to przede wszystkim miejsce spotkań z rówieśnikami, nawiązywania relacji, a dla nauczycieli – miejsce pracy nastawione na dostarczanie wiedzy uczniom. Tak więc młodzi, ukierunkowani na relacje i dialog, wykorzystują w tym celu (często w formie zaczepki) zwłaszcza nowe technologie.

Jednocześnie nauczyciele badanych licealistów aktywnie wykorzystują nowe narzędzia, aby ułatwić i uatrakcyjnić nabywanie wiedzy swoim uczniom, np. przez prowadzenie stron, na których umieszczane są wymagania dotyczące zaliczenia przedmiotu, pomocne teksty, odnośniki do przydatnych stron. Często uczniowie i nauczyciele wymieniają się np. ulubionymi nagraniami mp3. Ciągła obecność uczniów w sieci daje nauczycielom nowe możliwości, ale i zagrożenia. Jeżeli chcą przekazać ważną informację bądź przypomnieć o zbliżającym się istotnym terminie – jest prawie pewne, że zostanie to odczytane. Jednak nieformalny charakter mediów sprawia, że relacje uczeń-nauczyciel również mogą dryfować w kierunku mniejszego dystansu i naruszania granic. Z drugiej strony – nauczyciel utrzymujący stały kontakt z uczniami, a także obeznany z nowymi technologiami, niejako „należy” do nowego, tego samego co uczniowie, świata. Zachowanie formalnego charakteru relacji wymaga, z kolei, zwiększenia dystansu. Reasumując, nowe media w szkole mocno sprzyjają przenikaniu się przestrzeni prywatnej i publicznej, i za każdym razem wymagają od ucznia i nauczyciela decyzji co do dopuszczalnych zachowań i reguł.

Oczywistym jest, że łatwość kontaktu w kwestiach doraźnych (dziennik elektroniczny, forum klasowe) jest pomocna również w relacjach z rodzicami. Niektórzy z nich czują się jednak wówczas zwolnieni z obecności na wywiadówkach i innych spotkaniach z nauczycielem.

Raport MŁODZI I MEDIA pozwala dostrzec, jak bardzo działanie młodych ludzi w sieci jest przeżycone kooperacją, wzajemnością i dążeniem do kontaktu. Badacze nie spotkali się natomiast z żadnym przykładem promowania przez szkołę cyfrowych narzędzi pracy grupowej. Szkoła mocno indywidualizuje, zmusza do rywalizacji. Media – jako narzędzie – tworzą możliwości współpracy między uczniami, a także bardziej partnerskiej relacji nauczyciel-uczeń.

Czy można sobie wyobrazić szkołę poza modelem hierarchicznym? Czy organizowanie dostępu do wiedzy i jej egzekwowanie ma szansę pozostać tylko we władaniu instytucji szkolnej? A może to nowe technologie są szansą szkoły na zmianę toru z nadmiernej indywidualizacji i rywalizacji na współdziałanie i uwspólnianie?

---

Na podstawie Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS MŁODZI I MEDIA (rozdział: Szkoła) opracowała **Izabela WRZESIŃSKA**, nauczyciel konsultant ds. wychowania, opieki i profilaktyki, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Radomiu